Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1750).

Miasto Witerbo we Włoszech jest miejscem rodzinnem tego pokornego i czcigodnego sługi Chrystusa i Królowej Niebios. Urodził się w roku 1668 z rodziców stanu ubogiego. Pobożna matka starała się przede wszystkiem o to, aby synaczka wprawić w bogobojność i prawdziwe cnoty, więc uczyła go troskliwie prawd Wiary świętej i ćwiczeń pobożnych. Jeszcze Kryszpin nie liczył lat pięciu, gdy go w dzień uroczystości Zwiastowania Najśw. Panny zabrała do kościoła i uklęknąwszy przed cudownym obrazem, w te słowa do niego się odezwała: „Patrz, miłe dziecię, Matka Jezusowa jest i twoją matką: pod Jej świętą opiekę oddaję cię dzisiaj. Pokochaj Ją całem sercem, ufaj w Jej dobroć, czcij jako swą Królowę.“ Uroczysta ta przemowa uczyniła na pobożnym chłopcu niezatarte wrażenie. Odtąd nie nazywał inaczej Maryi Panny, jak tylko „Matką i Królową.“ Na Jej cześć odmawiał prawie ciągle „Zdrowaś Maryo“, nucił pobożne pieśni, pościł o chlebie i wodzie soboty i wigilie Jej uroczystości. Prócz tego zalecała mu matka, aby w chwili pokus i niebezpieczeństwa prosił Pannę świętą o pomoc,

choćby tylko krótkiem westchnieniem: „Ratuj Maryo!“ Pewnego dnia wszedł z kilku innymi chłopcami na wysokie drzewo; gałąź się złamała, spadli na kupę kamieni i wszyscy odnieśli ciężkie rany, prócz Kryszpina, który lecąc na dół, zawołał: „Maryo, ratuj!“

Gdy doszedł lat dziesięciu, wziął go do siebie w naukę wuj, szewc z powołania. Ponieważ Kryszpin był skromnym i pilnym, majster dawał mu w sobotę kilka groszy na piwo. Uszczęśliwiony chłopak biegł z pieniędzmi do ogrodnika i wręczając mu je, mawiał: „Oto masz te grosze, a daj mi za nie jak najpiękniejszy wieniec dla pewnej dostojnej pani!“ Potem szedł do kościoła, składał kwiaty na ołtarzu Matki Boskiej i służył przez całą porę przedobiednią do Mszy świętej.

Wyzwolony na czeladnika, oddawał wszystek swój zarobek tygodniowy jak najsumienniej rodzicom, których kochał gorąco. Gdy nadszedł dzień uroczysty, poszedł przypatrzeć się obrzędowi ślubów zakonnych, które składali w kościele Kapucyńskim dwaj nowicyusze. Pokora i pobożność ich tak wielkie na nim sprawiły wrażenie, że oświecony łaską Boską, zawołał: „Pod tę chorągiew i ja gotów się zaciągnąć“, i prosił, by go przyjęto za braciszka. Gwardyan przychylił się do jego życzenia.

Po złożeniu profesyi dostał się do klasztoru w Tolsy jako kucharz. Wszystkich budował posłuszeństwem, gorliwością w służbie, pokorą i nabożeństwem. Przełożeni pozwolili mu w kuchni ustawić ołtarzyk dla „Matki i Królowej Niebios“ i stroić go w piękne kwiaty. Gdy ręce miał zajęte pracą, nucił Litanię Loretańską tak rzewnie i pięknie, że księża często się schodzili w kuchni i wtórowali mu.

Wtem wybuchła cholera w Tolsy. Zapadła na nią pewna pani i prosiła gwardyana, ażeby przysłał jej Kryszpina, który miał u

niej wielkie zaufanie. Gdy pokorny braciszek stanął u jej łoża, błagała go, aby przeżegnał ją na czole medalikiem Różańcowym, na którym wyobrażone było Niepokalane Poczęcie Maryi Panny. Kryszpin usłuchał jej wezwania, a chora natychmiast wyzdrowiała. Słyszał o tym cudzie bogaty pan jakiś, wiodący życie niechrześcijańskie. Leżąc na łożu śmiertelnem, poprosił Kryszpina do siebie. Ten przyszedł, spojrzał na chorego okiem zdziwionem i rzekł do niego ze smutkiem: „Panie, chcesz odzyskać zdrowie za przyczyną Matki Boskiej: ale kto obraża Syna, nie ma łaski u Matki. Jeśli Ją przeto pragniesz przebłagać, proś wpierw Jej Boskiego Syna o przebaczenie i przyrzecz, że Go już nigdy obrażać nie będziesz.“ Chory ze łzami w oczach obiecał poprawę, Kryszpin go pobłogosławił i natychmiast uzdrowił, a grzesznik odtąd się poprawił. Prócz tego przywrócił zdrowie wielu innym chorym.

Później przeniesiono go do klasztoru w Albano w pobliżu Rzymu, gdzie także w kuchni wystawił ołtarzyk na cześć Najświętszej Panny i stroił go kwieciem. Pobożna jego prostota i szczera wesołość zwabiła wielu ciekawych. Wszystkich prowadził do swego ołtarzyka i wygłaszał piękne wiersze, które sławny poeta Tasso ułożył na cześć Maryi Panny. Jeden z księży zakonnych złajał go za to, że posługuje się świeckimi poetami. „Ojcze“, tłómaczył się Kryszpin, „ryba nie czepi się wędki, jeśli na haczyku nie przyczepiono przynęty. Posty i włosienice nasze nie przypadają światowcom do smaku; ale te pieśni zwabiają ich tak, że mimowolnie wysłuchać muszą tych kilku słów, które do nich dodaję.“ Pobożne jego odezwy i namowy pociągnęły wiele dusz do oddawania czci Maryi Pannie.

Niepoczciwe osoby namówiły pewną niewiastę, by pobożnego Kryszpina przywiodła do upadku. Czyhała więc na niego i pod pozorem, że mu chce dać sporą ilość wina dla Ojców Kapucynów, zaprowadziła go do sklepu winnego i wyznała mu swoje

zamysły. Kryszpin natychmiast padł na kolana i zaczął odmawiać Litanię Loretańską tak donośnym głosem, że zbiegli się ludzie, a grzesznica śpiesznie uciekła. Jeszcze na łożu śmierci kusił go szatan, ale silna ufność w miłosierdziu Bożem i pobożne westchnienie „Ratuj Maryo!“ zachowały mu upragniony pokój duszy. Skonał po godzinie męki dnia 19 maja 1750. Papież Pius VII umieścił go w liczbie Błogosławionych.

Nauka moralna.

Rozważając życie tego pokornego sługi i czeladnika szewskiego, przyznać musimy, że dobroć i łaskawość Maryi Panny względem dobrych synów i sług Chrystusa jest niezgłębiona i niewyczerpana. Miłość Jej do nas nieprzebrana, gdyż jest nas wszystkich Matką i ma serce czulsze i do miłosierdzia skłonniejsze, aniżeli wszystkie razem matki całego świata. Sam Duch święty zowie Ją „Matką pięknej miłości.“ (Sir. 24, 24).

Moc Maryi niezmierna z dwóch ważnych powodów. Nasamprzód jest bowiem Matką Jezusa, Boga wszechmocnego. Jezus kocha Ją nadewszystko i gotów dla Niej wszystko uczynić. „Jej potęga najwięcej się zbliża — jak mówi św. Bonawentura, św. Bernard i św. Alfons Liguori — do wszechmocności samego Boga, gdyż miłość ojca do córki, syna do matki, Ducha świętego do narzeczonej nie ma granic.“

Po wtóre, moc Maryi nieograniczona, gdyż Marya jest Najświętszą z matek. Święci mają wielki wpływ u Boga, tj. Bóg udziela im Swej mocy w miarę czystości ich duszy i świętobliwości żywota. Skoro więc Marya jest Najświętszą między Aniołami i Świętymi, to też moc Jej musi być tak wielką, że Ją tylko wszechmocność Boga przewyższa. Cieszmy się: Najdroższa Matka

nasza Marya Panna może nam dopomódz, gdyż miłosierdzie nie ma granic; a chce nam pomódz, gdyż Jej miłosierdzie i dobroć niewyczerpane.

Modlitwa.

> Błogosławiony Kryszpinie, pokorny sługo Boży. Zechciej się za nami wstawić do Najświętszej Panny, do której miałeś tak szczere zaufanie i tak wielkie nabożeństwo, aby raczyła nam wyjednać u Swego najdroższego Syna wybaczenie grzechów i ułomności naszych, żeby nas wzięła pod skrzydła Swej świętej opieki i strzegła nas od wszelkich nagabywań żądzy i pokus wiodących do grzechu. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 26-go sierpnia w Rzymie uroczystość św. Zefiryna, Papieża i Męczennika. — Tamże męczeństwo św. Ireneusza i

Abundyusza, wrzuconych w prześladowaniu Waleryana do tego samego ustępu, z którego wydobywali ciało św. Konkordyi; kapłan Justyn wydobył zwłoki ich znowu i pogrzebał je w krypcie obok św. Wawrzyńca. — W Ventimiglia pamiątka św. Sekunda, Męczennika, znakomitego oficera legii tebańskiej. — W Bergamo męczeństwo św. Aleksandra; należał do tego samego legionu i otrzymał jak poprzednio wymieniony za odważne wyznanie Wiary św. palmę męczeńską. — Nad jeziorem pod Celano śmierć męczeńska św. Simplicyusza i synów jego Konstancyusza i Wiktoryana, ściętych za cesarza Antonina po wielu męczarniach mieczem, przez co otrzymali koronę męczeńską. — W Nikomedyi męczeństwo św. Hadryana, syna cesarza Probusa, którego Licyniusz kazał stracić, ponieważ zgasił wywołane przezeń prześladowania chrześcijan. Święte ciało jego pogrzebane zostało w Argyropolis przez wuja jego, Demetryusza, Biskupa Byzancyi. — W Hiszpanii pamiątka św. Wiktora, zabitego dla wiary przez Maurów, czem dostąpił korony męczeńskiej. — W Kapua uroczystość św. Rufina, Biskupa i Wyznawcy. — W Pistoji pamiątka św. Feliksa, Kapłana i Wyznawcy. — W Limie w Peru dzień zgonu św. Róży a Santa Maria, Dziewicy, Tercyarki zakonu Dominikańskiego; uroczystość jej przełożono na 30 b. m.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related